

Boom na import św. samochodów

POLITYKA nr 4, 24 stycznia 1998

Do Sądu Rejonowego w Lublinie Wpłynął akt oskarżenia przeciwko m.in. 18 duchownym, którym prokuratura zarzuca nielegalne sprowadzanie samochodów do Polski. Praktyki te ułatwiała im — a innym nadal ułatwia — tzw. ustawa kościelna z 1989 r. (sprzed zmian z 26 czerwca 1997) [1], w myśl której dary przekazywane kościołom i związkom wyznaniowym zwalniane są od opłat celnych i podatków.

Szefem grupy, która w latach 1992-96 sprowadziła z zagranicy 43 samochody (na kolejne 22 auta zabrakło prokuraturze stuprocentowych dowodów) był 35-letni dzisiaj ksiądz Eugeniusz W., pseudonim Dealer, kapelan w zakładzie poprawczym dla dziewcząt. Wciągnął on w interesy swoich dwóch braci (34-letniego zakonnika pallotyńca Mariana W. i 25-letniego Józefa W., mechanika „utrzymującego się z działalności usługowej uboju bydła”) oraz dwie siostry.

Rzucono mnie na żer

Mechanizm oszukiwania fiskusa był prosty. Wykorzystując zapis ustawy kościelnej (art. 56) o zwolnieniu od cła darów na rzecz Kościoła fałszowano dokumenty. Samochody kupowano u dealerów lub na szrotach w Niemczech, Austrii lub Holandii. Następnie sporządzano fikcyjny akt darowizny (wujek obdarowywał, rodak, parafia w Niemczech, Austrii lub Holandii, ciotka itp.). Z tym aktem oraz zgodą kurii na przyjęcie daru przez parafię (na zgodach tych fałszowano pieczęcie i podpisy pracowników kurii) zgłaszano samochody do odprawy celnej. Wszystkie sprowadzone w ten sposób samochody głównie Mercedesy, Audi, Fordy, BMW, Alfa Romeo i auta japońskie — zwolniono od opłat celnych, co spowodowało „uszczipienia na szkodę Skarbu Państwa w wysokości 236 tys. zł”. Licząc 43 samochody, gdyż przy 65 (dodając 22, na które zabrakło stuprocentowych dowodów) byłoby to 450 tys. zł. Sprowadzane w ten sposób auta — „na parafię” lub „na klasztor” — sprzedawano w autokomisach, przez ogłoszenia, znajomym. Wśród klientów, którzy doskonale znali pochodzenie pojazdów, byli lekarze, nauczyciele, policjanci. Członkami grupy byli zresztą i policjant („pomagał uzyskiwać ulgi celne”), i nauczyciel, dyrektor szkoły podstawowej. Na jednym aucie zarobek wahał się między 2 a 13 tys. zł. Ks. Eugeniusz W. czuł się na tyle bezkarny, że nie przywiązywał żadnego znaczenia do formy i poprawności aktów darowizny. Sporządzane były one byle jak, z błędami, które powinny były wzbudzić czujność nawet początkującego celnika. Ale nie wzbudziły. Tłumaczył je na polski 85-letni, prawie niewidomy tłumacz przysięgły. Często w tłumaczeniu było co innego niż w akcie darowizny. Tłumacz pisał to, co mu dyktował ks. Eugeniusz. Jednym z darczyńców okazał się muzułmanin, który oświadczył w śledztwie: „Ze względów religijnych nie przekazałbym chrześcijaninowi żadnego daru”. Prokuratura Rejonowa dla miasta Lublina wszczęła śledztwo w maju 1996 r. Ks. Eugeniusz wiedząc o tym sprowadził ostatni samochód (Mazda 626) w lipcu 1996 r. i sprzedał go za 23 tys. zł na pięć dni przed aresztowaniem, które miało miejsce 30 sierpnia 1996 r. Po niespełna czterech miesiącach został zwolniony z aresztu. Nie wyjawiał, skąd wziął pieczęcie, którymi stemplował wnioski z kurii o umorzenie cła. W śledztwie zeznał: „Zostałem poświęcony dla sprawy. Rzucono mnie na żer”. W czerwcu ub.r. arcybiskup Józef Życiński, nowo mianowany metropolita lubelski, zwolnił ks. Eugeniusza W. z pełnienia wszelkich obowiązków duszpasterskich. Akta tej sprawy zawarte są w 15 tomach. Sam akt oskarżenia liczy 140 stron maszynopisu: — Było to bardzo pracochłonne śledztwo — mówi prokurator Ewa Stelmach z Prokuratury Rejonowej dla miasta Lublina — wymagające dokładnej analizy dokumentów. Same czynności procesowe trwały ponad rok.



Z potrzeby chwili i zarobku

Śledztwo pracochłonne, ale nie jedyne w Lublinie. Toczy się tam jeszcze kilka innych tego typu spraw. A to przeciwko dwóm księżom, którzy sprowadzili także nielegalnie kilka samochodów. Dziewięć innych osób (księża, celnicy i policjanci) — 17 samochodów. Dwie sprawy wytoczono oto samo księżom prawosławnym. Jednak apogeum importowe to lata 1993-94. Wtedy to kościoły sprowadzały nie płacąc cła — co najmniej 4,5-5 tys. samochodów rocznie. W 1995 r. było ich 4 tys. na ogólną liczbę 24 tys. aut zwolnionych od cła. Resztę, czyli 20 tys., stanowiły samochody z tzw. mienia przesiedleńczego (19,8 tys.), aportów rzeczowych wnoszonych przez partnerów zagranicznych oraz auta dyplomatów. Zwolnienia celne były na tyle atrakcyjne, że zaowocowały powstaniem co najmniej kilku kościołów i związków wyznaniowych. W Polsce wystarczy bowiem 15 członków założycieli, aby uzyskać rejestrację nowego kościoła czy związku wyznaniowego. Potem można bez cła sprowadzać dary. W ten sposób powstał m.in. Kościół Zjednoczonych Chrześcijań. Jego dwaj założyciele wpadli, gdy przedstawili celnikom sfałszowaną listę swoich członków, dla których — hurtem — zamierzali przewieźć samochody przez granicę. Z potrzeby chwili i zarobku powstał też Chrześcijański Kościół Głosicieli Dobrej Nowiny (1995 r.), którego szefowie zdążyli sprowadzić 25 samochodów bez cła uszczuplając Skarb Państwa o 180 tys. zł. Ale gdzież im do przywódcy Kościoła Scjentologicznego (10 mln wyznawców na świecie), który posiadał 96 Rolls-Royce'ów? W Polsce skromniej. Co jakiś czas prasa donosiła o nowych rekordach importowych. W 1993 r., w ciągu pół roku, proboszcz parafii w Jeleninie (Koszalińskie) sprowadził 22 auta bez cła. W Żabieńcu — 30. W Oleszczycach — 13. W Lubaczowie — 37. W Łukawicy przez dwa lata — 50 aut. Radio Maryja sprowadziło sobie dwie ciężarówki marki Mercedes... Nie udało się natomiast wwieźć „na cele kultowe” jednego z kościołów 800 nowych, kompletnie wyposażonych anten satelitarnych.

Udało się celnikom z antenami, nie udało się z kolejnymi autami. W grudniu 1994 r. NSA w Gdańsku odrzucił żądania urzędu celnego, który zamierzał wyegzekwować od 19 parafii cło za 83 auta.

W sierpniu 1995 r. Alojzy Orszulik, biskup łowicki, jako pierwszy i dotąd jedyne, zabronił księżom swojej diecezji sprowadzania aut. 7 stycznia br. arcybiskup Józef Życiński, metropolita lubelski, potępił nielegalny handel samochodami, jakim zajmowali się księża, zapowiadając, że zastosuje kary przewidziane prawem kanonicznym wobec wszystkich, którym zostanie udowodniona wina. — *Spółeczność kapłańska oceniła kategorycznie negatywnie działania tych kolegów księży-handlowców, którzy swoimi wyczynami psują dobrą opinię wszystkim księżom* — stwierdził arcybiskup. Jednak na pytanie, czy zasadne jest tego typu prawodawstwo, które uprzywilejowuje Kościół, zwalniając go z niektórych opłat celnych, abp Życiński wyraził opinię, że „choć każda zasada prawna może być nadużyta, to fakt ten nie zaprzecza sensu jej istnienia”. Wiele kościelnych ośrodków charytatywnych potrzebuje środków transportu i zwolnienia celne ułatwiają ich nabycie. — *Kiedy patrzę na liczne sytuacje — powiedział — gdzie brakuje funduszy, aby kupić mikrobus dowożący niepełnosprawne dzieci do ośrodka opieki, to zaostrenie przepisów utrudniłoby działalność wielu z nich.*

Zawiadomcie Pana Boga

Dwuznaczne to w naszej rzeczywistości, gdzie np. lekarze nie korzystają z takiego przywileju. Media co jakiś czas informują, że na cle czekają karetki, sprzęt medyczny albo przeciwpożarowy, bo służba zdrowia lub straż nie ma pieniędzy na uiszczenie stosownych opłat celnych.

Spośród wszystkich spraw prowadzonych w ostatnich latach przeciwko księżom w woj. lubelskim, tylko w jednym przypadku — jednej z parafii w Puławach — handel samochodami tamtejszy proboszcz tłumaczył koniecznością zdobycia pieniędzy na potrzeby kościoła, a konkretnie na dokończenie jego budowy. Półtora roku temu, w maju 1996 r., wpłynął do laski marszałkowskiej poselski projekt nowelizacji ustawy kościelnej, znoszący przywilej bezcłowego importu samochodów osobowych. Projekt wniosło 48 posłów SLD oraz kilku z PSL i Unii Pracy. Efekt jest taki, że do dzisiaj pozbawiono tego przywileju kościoły... mariawitów, zielonoświątkowców i gminy wyznania mojżeszowego. Kościołom katolickiemu, prawosławnemu i protestanckim przywilej ten pozostał.

- Nie powinno być takich przywilejów, bo dzisiaj już nie ma takiej potrzeby — mówi prokurator

*Stelmach. — Każda parafia może kupić sobie nowy samochód, a do tego na raty i z gwarancją. I tak się coraz częściej dzieje. Przemawiają za tym liczby. Jeśli w latach 1993-95 kościoły sprowadzały rocznie 4,5-5 tys. aut, to w pierwszym półroczu 1997 r. sprowadziły ok. 400 samochodów, z ogólnej liczby 7945 zwolnionych od cła. A więc 5,2 proc. - To margines zwolnień celnych — mówi Elżbieta Drabarek, rzecznik GUS. A więc nie ma sprawy? W lubelskim śledztwie, w którym głównym oskarżonym jest ks. Eugeniusz W., tylko jeden z księży przyznał się do winy. Dwóch dalszych przyznało się częściowo. Ks. Eugeniusz zaszył się gdzieś w Polsce i nikt nie wie, gdzie jest. - Ostatnio — mówi prok. Stelmach - zaczął chorować. Trzy dni spędził w szpitalu lecząc zatoki. I on nie przyznał się do zarzucanych mu czynów, ale przyznał, że kupował i sprzedawał samochody, przekazywał innym akty darowizny *in blanco*, że sam pisał dokumenty, podrabiał pieczęcie i podpisy. Gdy w 1996 r. sąd wydawał postanowienie o jego tymczasowym aresztowaniu i sędzia zapytał, kogo o tym powiadomić, ks. Eugeniusz odparł po chwili zastanowienia: — *Pana Boga.**

WOJCIECH MARKIEWICZ

Przypisy:

[1] Przed zmianami artykuł nie wspominał o samochodach osobowych, tym samym uznawano je za "*dary na cele kultowe*"

(Publikacja: 28-06-2002 Ostatnia zmiana: 02-07-2002)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,815>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej,
Racjonalista.pl

Strona 3 z 4

w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl